MAŁACH, Zahartowany

Pisałem na klatkach, blokach i na strzeżonych osiedlach
Teksty oceniał mi mój autorytet
I teksty oceniał mi gość co się nie chuja nie znał
Na początku grałem suporty za friko
A ludzi czekali na mage stage
Grałem już na wsi zabitej dechami
A grałem też w Hadze, Stanach, w Leicester
Miałem już w portfelu 5 twoich wypłat
I portfel się nie domykał
Bywało ze portfel nie był potrzebny, bo taka piszczała bida
Dlatego żadna porażka nie sprawi ze będę tym załamany
I największy sukces też mnie nie zmieni, bo jestem Zahartowany

Leżałem zrezygnowany i szczerze myślałem ze będzie lipa
Snułem już tak wielkie plany że byś się roześmiał
Dlatego nie pytaj
Jeździłem PKP pod kiblem na gapę i jeździłem lexusem
Czekam co przyniesie los mi
Wyciągam wnioski
W sumie niczego nie muszę
Mówili ze słabe, a rymy tak kwadratowe we ze można się potknąć
mówię tez ze na scenie robię za 5
a w tekstach urzekam szczerością
wytwórnie nie dawały pola manewru, jak chciałem się z nimi targować
dzisiaj to ja stawiam swoje warunki, jak wątpiłeś to zobacz!

Zahartowany
Coraz pewniejsze kroki - ławki, klatki, bloki
Zahartowany
Pali się beton, gdy wycieram w niego skoki
Zahartowany
Jak każdy kto nie wstydzi się tego co przeżył
Zahartowany
Znowu wyżej wchodzisz, znowu wyżej mierzysz
Zahartowany
Coraz pewniejsze kroki - ławki, klatki, bloki
Zahartowany
Pali się beton, gdy wycieram w niego skoki
Zahartowany
Jak każdy kto nie wstydzi się tego co przeżył
Zahartowany
Znowu wyżej wchodzisz, znowu wyżej mierzysz

Gdy byłem dzieciakiem , w domu ojczymowi przeszkadzały stopy i werble
I wtedy zrobiłem studio w piwnicy, gdzie biegały szczury i składował meble
Jak w marcu mnie zaskoczył covid i ktoś puścił famę żeby siedzieć w domu
Zrobiłem studio z jadalni i stolika dziecka na środku salonu
Zadrzało się że dojechała mnie grypa i lekarz przepisał augumentin
Nigdy nie wziąłem do końca, w połowi już piłem browary i wóde na pętli
Przy -20 po śniegu bez bluzy, koszulki latałem pijany
Dzień później zdrowy jak ryba, wiec wybacz – jebać covida, bo zahartowany!

Nieraz upadły mi plany, a swoich upadków tu raczej nie zliczę
Nie mogę zagrać koncertów, a grałem, co weekend
Pierdole, to siebie i piszę
Przeglądam foty, gdy wasze miejsce sięgały wysoko do chmur
Jak będzie trzeba spotkamy się mimo pandemii u mnie pod blokiem i chuj!

Zahartowany
Coraz pewniejsze kroki - ławki, klatki, bloki
Zahartowany
Pali się beton, gdy wycieram w niego skoki
Zahartowany
Jak każdy kto nie wstydzi się tego co przeżył

Zahartowany
Znowu wyżej wchodzisz, znowu wyżej mierzysz
Zahartowany
Coraz pewniejsze kroki - ławki, klatki, bloki
Zahartowany
Pali się beton, gdy wycieram w niego skoki
Zahartowany
Jak każdy kto nie wstydzi się tego co przeżył
Zahartowany
Znowu wyżej wchodzisz, znowu wyżej mierzysz

Zahartowany
Zahartowany
Zahartowany
Zahartowany
Zahartowany